

Sygn. akt II Ca 563/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2023 r.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	Sędzia Agnieszka Leżańska (spr)
Sędziowie	Paweł Hochman Dariusz Mizera
Protokolant	Iwona Jasińska

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2023 r. w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. N.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 11 maja 2023 r. sygn. akt I C 1154/21

oddala apelację;

zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. N. kwotę 1.800,00 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą z odsetkami w wysokości określonej w ustawie za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku do dnia zapłaty.

Agnieszka Leżańska

Paweł Hochman Dariusz Mizera

Sygn. akt II Ca 563/23

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 25 maja 2021 roku powódka Z. N., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 17.500 zł. z tytułu zadośćuczynienia, kwoty 1.100 zł. z tytułu odszkodowania oraz kwoty 1.500 zł. z tytułu skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb, każdą z kwot z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 lipca

2020 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. Podstawą roszczenia było zdarzenie z 1 lutego 2020 roku, w wyniku którego powódka upadła doznając zwichnięcia stawu barkowego prawego, urazu kolana lewego, urazu grzbietu, złamanie wyrostka kolczystego kręgu L2 oraz ogólnego potłuczenia ciała.

W odpowiedzi na pozew z dnia 19 października 2021 roku, pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty. Pozwany zakwestionował roszczenia powódki zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, kwestionując w ogóle odpowiedzialność ubezpieczonego za powstanie szkody, a nadto z ostrożności procesowej zgłosił zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody.

Pismem z dnia 6 czerwca 2022 roku, pełnomocnik powódki rozszerzył powództwo, poprzez żądanie kwoty 35.500 zł. tytułem zadośćuczynienia za szkodę z dnia 1 lutego 2020 roku, kwoty 1.100 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 4.500 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb, każdą z kwot z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 lipca 2020 roku do dnia zapłaty.

Pismem złożonym na rozprawie w dniu 20 października 2022 roku, pełnomocnik powódki rozszerzył powództwo poprzez żądanie kwoty 48.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za szkodę z dnia 1 lutego 2020 roku wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 lipca 2020 roku do dnia zapłaty. Podtrzymał powództwo w zakresie żądania odszkodowania i skapitalizowanej renty w wysokości jak w piśmie z 6.06.2022 roku.

Ostatecznie, pełnomocnik powódki na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2023 roku ograniczył kwotę żadanego zadośćuczynienia do kwoty 44.000 zł.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 maja 2023 roku, wydanym w sprawie sygn. akt IC 1154/21, Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zasądził od pozwanego Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. N. kwotę 35.600,00 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 lipca 2020 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zaś rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania przedstawił do rozpoznania Referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku przyjmując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia Sądu Rejonowego:

w dniu 1 lutego 2020 roku na posesji należącej do J. H., położonej w C. w województwie (...), w powiecie (...) w gminie G., pod numerem (...) doszło do zdarzenia, w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała, w tym stłuczeń, zwichnięć i złamań. Powódka Z. N. udając się do wyjścia z posesji, potknęła się i upadła, uderzając ciałem o bramę. Na posesji numer (...) w C. znajduje się dom jednorodzinny. Cała działka jest zalesiona, nieoświetlona. Jedyne źródło światła znajduje się na tarasie, oświetla schody. Droga od budynku do furtki jest nieutwardzona, wystają z niej korzenie drzew. Od schodów do furtki jest około 15-20 metrów. Powódka wraz z przyjaciółmi i siostrą była na posesji w odwiedzinach u właścicielki działki - J. H.. Początek spotkania przypadł na godzinę, kiedy było jeszcze względnie widno na dworze. Spotkanie zakończyło się przed godziną 19, kiedy było już ciemno, z uwagi na porę roku. Powódka tego dnia nie spożywała alkoholu, z uwagi na zażywanie w tym czasie antybiotyku i fakt, że przyjechała tego dnia samochodem. Po zakończonym spotkaniu, kiedy goście udawali się w drogę powrotną, powódka szła za mężczyznami, ale przed swoją siostrą B. R.. Potknęła się o jeden z wystających z ziemi korzeni drzew, straciła równowagę i upadła, wpadając rozpedzona w wyniku uraty równowagi w bramę posesji. Po zdarzeniu nie mogła wstać, jej współtowarzysze próbowali ją podnieść, jednak z uwagi na uskarżający się ból nie pozwoliła na to. Mąż J. H. zadzwonił po pogotowie, a w oczekiwaniu na przyjazd karetki, powódka podniosła się z ziemi i usiadła na krzeselku który dla niej przyniesiono z domu. Uskarżała się na ból barku, którym z impetem uderzyła o bramę, a także ból kręgosłupa - myślała, że go złamała. Z. N. znała tę posesję oraz stan drogi, bywała tam wielokrotnie.

Powódka Z. N. została karetką pogotowia przetransportowana na SOR szpitala w P.. Po wykonaniu niezbędnych badań w tym RTG barku który ukazał, że doszło do jego zwichnięcia, lekarze nastawili uszkodzony bark i wystawili

skierowanie do lekarza neurologa. Powódka nie była hospitalizowana i opuściła szpital z ortezą barku, którą nosiła przez 6 tygodni. Neurolog zlecił wykonanie tomografu komputerowego kręgosłupa oraz rezonansu kolana, bowiem badanie RTG nic nie wykazało. Po badaniu tomografem i rezonansem okazało się, że powódka doznała złamania wyrostka kolczystego kręgu, a w kolanie był krwiak, który już się wchłaniał. Po zdarzeniu powódka wymagała pomocy osób trzecich, nie była w stanie samodzielnie się umyć, przygotować posiłku, posprzątać, czy skorzystać z toalety z uwagi na ból jaki towarzyszył jej przy każdej czynności wymagającej ruchu. W tym czasie pomagał jej mieszkający z nią konkubent - R. K.. Do tej pory powódka nie jest w stanie wykonywać każdej czynności, sprzątanie sprawia jej dyskomfort bo odczuwa ból pleców. Przed zdarzeniem powódka była aktywna, żywiołowa. Po zdarzeniu boi się, że straci równowagę, stała się bardziej ostrożna, nie jest już tak ruchliwa jak wcześniej. Powódka od zdarzenia brała i nadal bierze leki przeciwbólowe przepisywane przez lekarza, nadal odczuwa ból, zwłaszcza kręgosłupa. W dacie zdarzenia była na rencie z uwagi na wykonaną laparoskopię kolan.

J. H. - właścicielka nieruchomości miała zawartą polisę ubezpieczeniową (...) z pozwaną numer (...) w ramach której posesja numer (...) w C. była ubezpieczona. Polisa obejmowała także OC w życiu prywatnym za szkody wyrządzone osobom trzecim oraz szkody w ich mieniu.

Powódka zgłosiła szkodę stronie pozwanej, która jednak odmówiła wypłaty odszkodowania, dokonując uprzednio oględzin przedmiotowej ścieżki wskazując, że ze strony właściciela gruntu nie doszło do zawinienia, bowiem przedmiotowy dom jest na zalesionej działce, na której większość drzew jest wiekowa, o rozbudowanym systemie korzeniowym, zaś właściciel posesji nie ma prawnego obowiązku zamontować oświetlenia ścieżki. Nadto, w ocenie pozwanej, powódka знаła stan tej ścieżki, wielokrotnie po niej chodziła, zaś na oględzinach nie była w stanie wskazać o który korzeń się potknęła. Powódka, za pośrednictwem swojego pełnomocnika odwołała się od decyzji strony pozwanej, jednakże ubezpieczyciel ponownie odmówił przyznania odszkodowania za powstałą szkodę i krzywdę.

Badanie tomografii komputerowej wykonane w dniu 20 lutego 2020 roku wykazało, że powódka ma zaawansowane zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze w trzonach kręgow, wyrostkach stawowych kręgow oraz zmiany zwyrodnieniowe stawów dolnych kręgow piersiowych. Badanie rezonansu magnetycznego wykonane w dniu 2 marca 2020 roku wykazało bardzo zaawansowaną osteofitozę w stawie rzepkowo-udowym i na krawędziach kłykci kości udowej oraz piszczelowej, zaś badanie RTG barku wykonane 4 lutego 2020 roku wykazało zaawansowane zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze - osteofity w guzkach wyniosłości międzykłykciowej, w kłykciach i na tylnych krawędziach rzepek. W 2009 roku oraz w 2011 roku powódka przeszła artroskopię najpierw lewego, a następnie prawego kolana. Powódka w 2015 roku otrzymała w (...) Zakładu (...) rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. W 2019 roku przyznano powódce rentę na dalszy okres z tytułu niezdolności do pracy, którą przyznano na stałe.

Powódka w wyniku zdarzenia doznała zwichnięcia barku prawego, złamania wyrostka kolczystego kręgu L2, stłuczenia kolana lewego z krwiakiem. Ból barku w stopniu silnym trwał do około tygodnia, zaś bark był unieruchomiony 6 tygodni. Ból kręgosłupa w odcinku lędźwiowym silny utrzymywał się około 2 tygodni, ale nasilał przy ruchach do około 6 tygodni. Kolano nie ograniczało poruszania się, trudności w zginaniu i klękaniu mogły nasilać się do 6 tygodni. Zwichnięcie barku obecnie skutkuje niewielkim ograniczeniem zakresu ruchomości i bólem. Ból kręgosłupa obecnie ma charakter powysiłkowy, okresowy - uzasadniony złamaniem wyrostka kolczystego kręgu L2 i rokowania co do ich ustąpienia są niepomyślne. Stały uszczerbek na zdrowiu powódki to 12% zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18.02.2002 r., przy czym według pozycji 104 w zakresie barku wartość ta wynosi 7 procent, a według pozycji 91 w zakresie kręgosłupa - 5 procent. Powódka wymagała pomocy osób trzecich przy myciu i ubieraniu, toalecie, przygotowywaniu posiłków, utrzymaniu porządku, zakupach w wymiarze 4 godzin dziennie przez 6 tygodni, a następnie przez 3 godziny przez 6 tygodni, a do 3 miesięcy od wypadku pół godziny dziennie. Przebyte urazy wyraźnie zwiększyły okresowo możliwe dolegliwości z powodu schorzeń istniejących przed wypadkiem. Wysokość uszczerbku kręgosłupa została obniżona z uwagi na zmiany zwyrodnieniowo-dyskopatyczne. Powódka doznała jedynie uszkodzeń natury ortopedycznej, nie doszło u niej do zmian neurologicznych, w wyniku zdarzenia nie wymagała, nie wymaga i nie będzie wymagać leczenia neurologicznego ani opieki osób trzecich z przyczyn neurologicznych.

Sąd Rejonowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów z dokumentów, tym dokumentacji medycznej powódki oraz przebiegu likwidacji szkody. Nadto, Sąd oparł się na zeznaniach zarówno powódki, jak i świadków tego zdarzenia w zakresie zarówno samego przebiegu sytuacji, jaka się wydarzyła na posesji numer (...) w C., ale także zachowania powódki przed potknięciem oraz zakresu wymaganej pomocy i przebiegu procesu leczenia. Zeznania świadków oraz samej powódki były logiczne, spójne, wzajemnie ze sobą korelowały. Przy ocenie stopnia doznanej przez powódkę szkody i krzywdy, Sąd oparł się na wiadomościach specjalnych wynikających z dopuszczonych w sprawie dowodów z opinii biegłych z zakresu ortopedii oraz neurologii. Opinią biegłego z zakresu neurologii nie była w sprawie kwestionowana przez żadną ze stron, zaś opinię biegłego ortopedę kwestionował pełnomocnik pozwanej, słusznie wskazując, że biegły nie wskazał, w treści opinii, czy wziął pod uwagę zmiany zwyrodnieniowe powódki. W tym zakresie Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego, która udzieliła odpowiedzi na wątpliwości pełnomocnika strony pozwanej.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd I instancji uznał powództwo w części za zasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, iż podstawą materialnoprawną dochodzonego roszczenia pozostawał przepis art. 822 § 1 -4 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że powódka w dniu 1 lutego 2020 roku doznała szkody i krzywdy w wyniku potknięcia na posesji J. H. o korzeń drzewa i uderzenia w bramę wjazdową do posesji. W ocenie Sądu, istnienie zdarzenia powodującego szkodę zostało dostatecznie przez stronę powodową udowodnione. O wypadku powódki i o tym, że wypadek ten został spowodowany potknięciem się i uderzeniem w bramę, świadczą zeznania świadków, samej powódki, a także zgromadzona dokumentacja medyczna w zakresie skutków zdarzenia, w tym powołana opinia biegłego, potwierdzająca związek przyczynowo - skutkowy między uderzeniem i doznany urazem. Sąd wskazał, iż stosownie do treści przepisu art. 805 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowę wypadku, a ubezpieczający zobowiązują się zapłacić składkę: Z kolei zgodnie z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za Szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi osoba, na której rzecz zostaje zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Sąd Rejonowy wskazał nadto, iż podstawę odpowiedzialności stanowi przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami pozwalającymi na przyjęcie powyższej odpowiedzialności są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą - tj. szkoda ma być zwykłym następstwem zdarzenia. Wina podmiotu odpowiedzialnego ma miejsce wówczas, gdy mamy kumulatywnie do czynienia z bezprawnym zachowaniem, złym zamiarem - w postaci świadomości lub chęci wyrządzenia szkody, bądź niedbalstwem - w postaci niedołożenia należytej staranności wymaganej w danych okolicznościach, przy jednoczesnym braku ustawowych okoliczności wyłączających winę. Zachowanie jest bezprawne, jeżeli pozostaje w sprzeczności zobowiązującym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć nie tylko obowiązujące ustawodawstwo, ale także obowiązujące w społeczeństwie zasady współzycia społecznego (wyrok SN z 26.03.2003, III CKN 1370/00).

Bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c., zgodnie z orzecznictwem, nie musi mieć swojego źródła w naruszeniu przepisów prawa, wystarczające jest stwierdzenie, że zachowanie sprawcy szkody było obiektywnie nieprawidłowe, co skutkowało wyrządzeniem szkody. Jakkolwiek dbałość o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepoddyktowanego koniecznością ryzyka (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2 lipca 2014 r., sygn. akt I ACa 164/14). Winę sprawcy szkody, w rozumieniu art. 415 k.c., można przyjąć wówczas gdy można jemu postawić zarzut niewłaściwego postępowania oraz bezprawnego zachowania zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie w postaci niedbalstwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 754/12).

Sąd I instancji podniósł nadto, iż przepis art. 355 § 1 k.c. formułuje legalną definicję należytej staranności w stosunkach obligacyjnych. To właśnie należyta staranność system prawny wskazuje najczęściej jako kryterium oceny zachowania podmiotu, któremu chcemy przypisać odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania albo dopuszczenia się czynu niedozwolonego. W obu przypadkach chodzi o ocenę strony podmiotowej, gdy stwierdzony już został fakt w postaci niewykonania (nienależyte wykonanie) zobowiązania lub deliktu. Nie polega to jednak na ustaleniach co do stanu psychicznego podmiotu, ale na dokonaniu zobiektywizowanej oceny jego postawy (dbałości, rozważli), jej jakości (A. Olejniczak [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. II, red. A. Kidyba, Warszawa 2014). Ocena zatem spełnienia wymagań należytej staranności sprowadza się do oceny, czy podmiot zobowiązany uczynił wszystko, co w danych okolicznościach faktycznych racjonalnie mógł uczynić, by zapobiec powstaniu szkody.

Sąd Rejonowy zaznaczył, iż wbrew temu co podnosiła strona pozwana, dostrzegł, że właściciel posesji pod numerem (...) w C. nie zachował należytej staranności w dbałości o ciąg komunikacyjny na swojej działce. Już same zeznania J. H. - właścicielki gruntu - złożone na rozprawie w dniu 20 stycznia 2022 roku dają obraz tego, że problem potencjalnego niebezpieczeństwa niewyrównanej Ścieżki, pełnej korzeni, będącej jedynie wydeptanym paskiem gruntu jest im znany od lat. „Ja nie mogę się doprosić męża, by tę ścieżkę wyrównał. Do dzisiaj jest niewyrównana. Mieszkamy w tym domu od 2014 roku”. Skoro zatem sami właściciele posesji zdają sobie sprawę z tego, że droga od bramy do schodów jest nieoświetlona i w nocy trzeba sobie ją doświetlać latarką, a nadto jest pełna wystających korzeni drzew, znajdujących się w pobliżu, a mimo to od lat nic z tym nie robią, w ocenie Sądu meriti, godzą się z tym, że pewnego dnia w końcu może dojść do wypadku. Tak też się stało w dniu 1 lutego 2020 roku, kiedy to powódka, wracając ciemnym wieczorem, po drodze, która w żaden sposób nie jest oświetlona, za to pełna korzeni, doznała szkody, upadając na bramę po kontakcie z jednym z nich. Sąd podkreślił, iż argumentacja strony pozwanej jakoby „powódka była sama sobie winna”, ponieważ знаła drogę doskonale, gdyż bywała tam wielokrotnie i powinna brać pod uwagę, że są tam wystające korzenie, albowiem jest to działka zalesiona wiekowymi drzewami i z tego powodu nie wypłaciła odszkodowania, jest dla Sądu nie do przyjęcia. Sąd I instancji przyznał rację pełnomocnikowi powódki, który podniósł, że nie może taka okoliczność terminować odpowiedzialności deliktowej po stronie właściciela gruntu, a w konsekwencji ubezpieczyciela, bowiem nie każdy ruch na tej ścieżce ma kończyć się upadkiem. Przecież to tak jakby przyjąć, że skoro na ośnieżonym chodniku upadła jedna osoba, a kilka innych przeszło bez utraty równowagi, to możemy mówić o braku odpowiedzialności. Z takim rozumowaniem strony pozwanej, Sąd się nie zgodził, podobnie jak z uwidocznieniem tego, że powódka na oględzinach nie potrafiła wskazać korzenia, o który się potknęła. Sąd zwrócił uwagę stronie pozwanej, że do upadku doszło z powodu nieoświetlonej ścieżki, wieczorem, gdzie żeby wiedzieć, jak iść do furki, osoby będące tego dnia na posesji musiały doświetlać sobie drogę latarką, żeby „nie wejść w drzewo”, czy widzieć po czym idą. Zważywszy na to, że było ciemno, na ścieżce jest wiele korzeni wystających z ziemi, a upadek zwykle jest dość dynamiczną sceną, niewskazanie przez powódkę tego „winnego” upadku korzenia Sądu nie dziwi i nie może być jednym z powodów wyłączenia odpowiedzialności ex delicto. Stąd też, Sąd I instancji przyjął odpowiedzialność ubezpieczyciela nieruchomości za skutki zdarzenia z dnia 1 lutego 2020 roku, jakie nastąpiły u powódki. Tego dnia ścieżka nie była oświetlona, korzenie nie były zabezpieczone, czy oznakowane, bądź choćby usunięte, skoro problem był znany właścicielom posesji od dawna, a okoliczności te wypełniły znamiona nienależytej staranności. Nie ulega również wątpliwości, że w następstwie przedmiotowego wypadku powódka doznała niekwestionowanej krzywdy.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość (wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 roku, II CR 57/72, OSNCP1972, z. 10, poz. 183 oraz wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 roku, IPR 203/65, OSPIKA 1966, poz. 92). Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach

(postanowienie SN - Izba Pracy z 2004 - 02-18, IIUK 329/03). W orzecznictwie przyjmuje się, że powołany wyżej przepis może stanowić podstawę do żądania przez poszkodowanego pieniężnego zadośćuczynienia także w przypadku przemijających zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu, jeżeli ich następstwem są cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego (wyrok SN z 19.11.2008, MCSK171/08). Sąd podkreślił, iż ustalenie, jaka kwota zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 14 sierpnia 2014r., sygn. akt I ACa 261/14). Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazany przez kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie winno być stosowne do doznanej krzywdy oraz uwzględniać wszystkie zachodzące okoliczności, w szczególności winne być wzięte pod uwagę takie okoliczności jak nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałe następstwa zdarzenia (wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 1977r., IVCR 266/77). Nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 § 1 k.c. (wyrok SN z dnia 20 marca 2002 r. V CKN 909/00). Sąd, oceniając krzywdę, bierze pod uwagę wszelkie ujemne następstwa uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia w sferze cierpień fizycznych jak i psychicznych. Sąd obowiązany jest wziąć pod uwagę nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia, wiek poszkodowanego oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., jLUKN681/98, OSNAP2000/16/626).

W niniejszej sprawie Sąd podzielił wnioski płynące z opinii biegłych, przy czym powódka doznała szkody w obrębie jedynie ortopedycznym, za to neurologicznie nie doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powódka - zgodnie z opinią biegłego sądowego z dziedziny ortopedii J. B. - doznała łącznie 12 procentowego uszczerbku na zdrowiu, w tym 7 procentowego w zakresie barku i 5 procentowego w zakresie kręgosłupa – obniżonego, z uwagi na zmiany zwyrodnieniowo-dyskopatyczne, jednakże urazy wyraźnie zwiększyły okresowo możliwe dolegliwości z powodu schorzeń istniejących przed wypadkiem. Wysokość uszczerbku oszacowana przez biegłego nie została skutecznie zakwestionowana przez pozwanego, bowiem biegły trafnie w swej opinii uzupełniającej wyjaśnił, jak wyliczył uszczerbek, przez co jest dla Sądu obiektywnym odniesieniem do stopnia cierpień powódki oraz ograniczeń, jakich powódka doznała w codziennym życiu, w tym w pełnieniu ról społecznych na skutek wypadku. Podkreślić należy, że u powódki doszło do powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu, a zatem skutki urazu są nieodwracalne, powódka nie wróci już do dawnej sprawności, co jest dotkliwe tym bardziej, iż przed wypadkiem pozostawała w stosunkowo dobrej dyspozycji fizycznej, będąc osobą samodzielną, aktywną, pełną energii. Sąd jednak ma na względzie też to, że powódka nie była też okazem zdrowia, pozostawała na rencie z powodu niezdolności do pracy, miała zmiany zwyrodnieniowe - dyskopatyczne, miała zabiegi na obu kolanach: Niemniej jednak bez wątplenia wypadek miał negatywny wpływ na życie poszkodowanej, a trwały charakter uszczerbku rzutuje na brak możliwości powrotu powódki do wszystkich aktywności i zajęć podejmowanych przed zdarzeniem. Co znamienne prawdopodobna konieczność dalszej pomocy innych osób w przyszłości choćby przy sprzątaniu i myciu podłóg świadczy o trwałej utracie dawnej samodzielności. Na tej podstawie Sąd Rejonowy uznał, że adekwatne do doznanej krzywdy - należne powódce świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w związku ze skutkami zdarzenia z dnia 1 lutego 2020 roku powinno wynosić sumę 30.000 zł, co uzasadniało obecnie na podstawie art. 445 § 1 k.c.,

W pozostałym zakresie Sąd I instancji powództwo oddalił (w istocie, co do kwoty dalszych 14.000 zł) uznając, że wskazana kwota jest już adekwatna do doznanej krzywdy, nie kwestionując przy tym zakresu ujemnych doznań powódki, co w świetle opinii znajduje uzasadnienie. Sąd uwzględnił nadto, że działanie właścicieli posesji miało charakter nieumyślny, a powódka jest osobą, która w chwili zdarzenia miała 59 lat, była nadal aktywna, ale z problemami zdrowotnymi, niezdolna do pracy jeszcze przed zdarzeniem. Zdaniem Sądu I instancji, żądanie zadośćuczynienia ponad 30.000 zł., jako wygórowane podlegało oddaleniu. Tym bardziej, że kwota 30.000 złotych stanowi jednak relatywnie wymierną kwotę nawet w dzisiejszych warunkach ekonomicznych, nie deprecjonując przy tym ujemnych doznań powódki. Za to w całości zgodnie z żądaniem powódki po jego rozszerzeniu, Sąd zasądził na

rzecz powódki kwotą 1.100 zł tytułem odszkodowania i 4.500 zł. tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

O wysokości odszkodowania, Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 444 § 1 k.c., który stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Obowiązek kompensaty kosztów obejmuje wszelkie koszty wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a więc wszystkie niezbędne i celowe wydatki, w szczególności zwrot wydatków poniesionych przez poszkodowanego zarówno w związku z samym leczeniem rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne, protezy, kule, wózek inwalidzki itp.), jak i koszty opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia oraz inne dodatkowe koszty związane z doznanym uszczerbkiem (np. przejazdów, wyżywienia). Uwzględniona też powinna być utrata części zarobków wynikająca z obniżenia wynagrodzenia za czas trwania choroby (K. Pietrzykowski - redaktor, Kodeks Cywilny. Tom I. Komentarz - Art. 1-44910, Wydawnictwo C.H. BECK, Warszawa 2013). W ocenie Sądu I instancji powódka zdołała wykazać, iż poniesione przez nią koszty leczenia oscyływały na żądanym poziomie, zwłaszcza, że obejmowały zakup leków, ortozy, maści, ale także koszty paliwa, jakie powódka ponosiła w związku z wizytami u lekarzy, a należy mieć na względzie, że mieszkając w C. i jadąc do lekarza do P., powódka pokonywała w dwie strony łączny dystans 60 km. Sąd uznał także za zasadne roszczenie powódki, co do kosztów opieki sprawowanej przez osoby trzecie. Należy podkreślić, że fakt ponoszenia całego ciężaru opieki nad poszkodowanym w czasie leczenia i rehabilitacji przez członków najbliższej rodziny nie zwalnia osoby odpowiedzialnej od zwrotu kwoty obejmującej wartość tych świadczeń (wyrok SN z 4.3.1969r., PR 28/69, OSN1969, Nr 12, poz. 229). Okoliczności konieczności opieki oraz jej wymiaru nie budziły wątpliwości Sądu. Biegły z zakresu ortopedii precyzyjnie bowiem wskazał wymiar pomocy potrzebnej powódce, który łącznie Stanowił 225 godzin. Jednocześnie podkreślenia wymaga okoliczność, iż pomoc świadczona powódce nie wymagała czynności, dla których wykonania ma znaczenie profesjonalny lub nieprofesjonalny charakter opieki, zaś okoliczność, iż opiekę taką mogli sprawować bliscy powódki nie może być dla niej obciążająca. Tym samym w ocenie Sądu Rejonowego stawka w wysokości 20 zł za 1 godzinę usług opiekuńczych wskazana przez powódkę na podstawie stawek stosowanych przez (...) w P. jest w pełni usprawiedliwiona. Dodatkowo już tylko na marginesie, warto także podkreślić, że w dzisiejszych realiach społeczno-gospodarczych jest wręcz nieprawdopodobne, żeby ktokolwiek w ramach choćby nieprofesjonalnej pomocy i opieki świadczył tego rodzaju pracę za stawkę niższą niż choćby na poziomie odpowiednio minimalnego wynagrodzenia za pracę za godzinę, które przy ujęciu takiego poziomu wynagrodzenia nawet w 2020r. oraz średnio ok. 160 godzin pracy w miesiącu, także uwiarygadnia przyjętą przez powódkę w kalkulacji stawkę 20 złotych za godzinę. Uwzględniając wysokość tej stawki oraz biorąc pod uwagę liczbę zasadnych godzin opieki wyliczonych stosownie do opinii biegłego (225 h) Sąd uznał, że roszczenie w wysokości 4.500 zł należało uwzględnić. Wobec faktu, iż powódka rozszerzyła żądanie w przedmiocie zadośćuczynienia dopiero w toku postępowania, to roszczenie odsetkowe od tej kwoty Sąd uznał za zasadne od dnia 1 lipca 2020 roku, czyli po upływie 30 dni od daty zgłoszenia pozwanej szkody, zgodnie z żądaniem, bowiem pozwana nie uznała swojej odpowiedzialności w toku likwidacji szkody, a w sprawie spór pozostawał zarówno co do zasady, jak i co do wysokości.

Ostatecznie zatem Sąd ustalił, że należne powódce odszkodowanie i zadośćuczynienie w związku z wypadkiem z dnia 1 lutego 2020 roku stanowi kwotę 35.600 zł, w tym: tytułem zadośćuczynienia kwotę 30.000 zł., tytułem odszkodowania kwotę 1.100 zł. oraz tytułem skapitalizowanej renty za zwiększone potrzeby (opiekę) 4.500 zł. Powyższą kwotę Sąd zasądził na rzecz powódki wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w rozumieniu art. 481 § 2 k.c., w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 r., od dnia 1 lipca 2020 roku do dnia zapłaty. W punkcie drugim Sąd I instancji oddalił powództwo, uznając za zasadne i kompensujące doznaną krzywdę zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., który stanowi, że Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony. Wobec tego, że Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę łącznie 35.600 zł, przy żądanej łącznie 50.000 zł a więc powódka

wygrała sprawę w 71,2%, analogicznie przegrywając w 28,8% i w związku z tym Sąd rozstrzygnął, zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów, zgodnie z art. 100 zd.1 k.p.c. pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 11 maja 2023 r. w części, w zakresie pkt 1. co do całej zasądzonej kwoty oraz w zakresie pkt 3. - co do kosztów procesu. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- obrazę prawa materialnego

- art. 415 k.c., poprzez błędną wykładnię i uznanie, że J. H. ponosi winę za zdarzenie z dnia 1 lutego 2020 r., podczas gdy biorąc pod uwagę specyfikę nieruchomości nr (...) w C. (położonej w lesie) nie sposób uznać aby istnienie konarów drzew na nieutwardzonej drodze stanowiło niedochowanie należytej staranności i był niezgodne z wzorcem staranności właściciela nieruchomości tego rodzaju, a zatem ubezpieczona dochowała należytej staranności, wobec czego nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za zdarzenie z dnia 1 lutego 2020 r. (a w konsekwencji odpowiedzialności nie ponosi pozwany).

- art. 444 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie dla potrzeb ustalenia skapitalizowanej renty z tytułu kosztów opieki osób trzecich stawki 20,00 zł, przy uwzględnieniu stawek (...) w P., podczas gdy jest to stawka pełnej odpłatności za profesjonalną wyspecjalizowaną opiekę, a zatem stawka brutto, a powódka nie korzystała z profesjonalnej opieki osób trzecich, wobec czego nie ma podstaw do uwzględniania podatków, składek na ZUS i innych kosztów organizacyjnych składających się finalnie na wskazane stawki, a zatem podstawą ustalenia wysokości odszkodowania powinna być stawka godzinowa netto w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia, która wynosiła w 2020 r. ok. 12,00 zł/h (co wynika z przepisów prawa podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, a także rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10.09.2019 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2020 r.), wobec czego łączne odszkodowanie z tego tytułu wynieść powinno 2.700,00 zł (12,00 zł x 225 godzin).

Mając powyższe na uwadze, apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za I instancję według norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za instancję odwoławczą, według norm przepisanych.

Pełnomocnik powódki w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A w W. na rzecz powódki Z. N., kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

apelacja pozwanego jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zawartych w apelacji zarzutów, które sprowadzają się wyłącznie do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy wskazać, iż Sąd II instancji nie jest z urzędu zobligowany do rozważania i oceny naruszenia prawa procesowego, jeżeli w apelacji nie podniesiono zarzutów w tym zakresie. Zgodnie z treścią art. 378 § 1k.p.c., Sąd odwoławczy jest natomiast związany zarzutami naruszenia prawa materialnego i z urzędu bierze pod uwagę nieważność postępowania. Brak w apelacji, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, zarzutów procesowych oznacza, iż apelujący, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w ogóle nie podważają zakresu i sposobu prowadzonego postępowania w aspekcie potencjalnego wadliwego zastosowania lub zaniechania zastosowania, czy też błędnej interpretacji przepisów procesowych, szczególnie w zakresie przeprowadzonych dowodów, a także dokonania ich oceny i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Kwestie te zatem pozostają bez żadnych zastrzeżeń, a Sąd II instancji akceptuje w całości ustalenia stanu faktycznego dokonane przez Sąd I instancji i uznaje je za własne.

Na wstępie podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy w uzasadnieniu w sposób szczegółowy i wyczerpujący omówił przepisy regulujące podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie, Sąd odwoławczy nie widzi więc potrzeby ponownego ich przytaczania.

Odnosząc się do zarzutu apelującego naruszenia art. 415 k.c., poprzez błędną wykładnię i uznanie, że J. H. ponosi winę za zdarzenie z dnia 1 lutego 2020 r., podczas gdy biorąc pod uwagę specyfikę nieruchomości nr (...) w C. (położonej w lesie), nie sposób uznać, aby istnienie konarów drzew na nieutwardzonej drodze stanowiło niedochowanie należytej staranności i było niezgodne z wzorcem staranności właściciela nieruchomości tego rodzaju, a zatem ubezpieczona dochowała należytej staranności, wobec czego nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za zdarzenie z dnia 1 lutego 2020 r. (a w konsekwencji odpowiedzialności nie ponosi pozwany), Sąd stwierdza, iż jest on niezasadny.

Na wstępie wskazać należy, że czyn sprawczy (działanie lub zaniechanie) pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi charakteryzować się niewłaściwością postępowania – określaną mianem bezprawności oraz zawinieniem. W przypadku bezprawności czynu, bezprawność ta ujmowana jest nie tylko jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym w postaci nakazów i zakazów wynikających z normy prawnej, ale również w postaci nakazów i zakazów wynikających z norm moralnych i społecznych, czyli „zasad współżycia społecznego”. W przypadku zawinienia, dla odpowiedzialności deliktowej stopień winy sprawcy, a więc umyślność, czy nieumyślność działania lub zaniechania ma w istocie charakter drugorzędny. Sprawca, który wyrządził szkodę odpowiada zarówno za działanie popełnione z winy umyślnej, jak i z winy nieumyślnej, a więc niedbalstwa.

W świetle poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego, okoliczności, w których doszło do wypadku, będącego źródłem szkody powódki, są bezsporne - Z. N. potknęła się o korzeń, który nie był odpowiednio zabezpieczony, nadto na terenie nieruchomości należącej do ubezpieczonej, brak było odpowiedniego oświetlenia. Wbrew stanowisku apelującego, fakt, iż do wypadku doszło na terenie działki leśnej, nie może skutecznie wyłączyć odpowiedzialności za szkodę właściciela posesji, a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. Sąd meriti prawidłowo uznał, iż ciąg komunikacyjny prowadzący od drogi do znajdującego się na tejże działce domu, winien być odpowiednio zabezpieczony. Właściciel posesji winien więc doprowadzić do wyrównania terenu, które, jak słusznie zauważył pełnomocnik powódki, w przypadku nieutwardzonej drogi prowadzącej do domu, jest zdecydowanie łatwiejszym rozwiązaniem, niż ingerencja w drogę utwardzoną, bądź też powinien co najmniej dostatecznie oświetlić teren, co pozwoliłoby dostrzec nierówności na drodze. Co istotne, właścicielka posesji miała świadomość konieczności wykonania powyższych prac, na co wyraźnie wskazywała swoich zeznanych. Wszak obowiązek taki wypływa dla właściciela nieruchomości z art. 140 k.c. i ogólnych zasad dbałości o własne mienie tak, aby nie stanowiło ono źródła zagrożenia dla zdrowia i życia innych osób, którym właściciel udostępnia nieruchomość do korzystania. Na właścicielu ciąży więc obowiązek zagwarantowania osobom wchodzącym na należący do niego teren należytego podstawowego bezpieczeństwa m.in. poprzez przygotowanie ciągu pieszego (dojścia do budynku) w sposób należyty tj. gwarantujący bezpiecznie poruszanie się po nim. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż wypadek powódki pozostaje w ścisłym związku przyczynowym z uchybieniem obowiązków przez właściciela przedmiotowej nieruchomości. Pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek dokumentacji świadczącej o tym, że w dniu wypadku miejsce zdarzenia było należycie zabezpieczone. Zarzucalność (zawinienie) przypisanego ubezpieczonej czynu niedozwolonego wynika z zaniedbania ciężących na właścicielu obowiązków utrzymania nieruchomości w należytych stanie, a w szczególności związanych z zapewnieniem bezpiecznego użytkowania obiektu tak, aby osobom z niego korzystającym nie groziło niebezpieczeństwo. Wobec tego, że ubezpieczona mając świadomość wystających korzeni na drodze prowadzącej od domu do drogi, w dodatku na drodze nieoświetlonej, nie podjęła w związku z tym działań mających na celu zapobieżenie wystąpienia takich jak przedmiotowa szkód, Sąd Rejonowy zasadnie stwierdził, iż dopuściła się ona niedbalstwa, tj. niedochowania należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju.

Powyższe okoliczności skutkują niewątpliwie odpowiedzialnością pozwanego, jako ubezpieczyciela od odpowiedzialności cywilnej znajduje uzasadnienie w treści art. 822 § 1 KC.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut apelującego naruszenia art. 444 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię i przyjęcie dla potrzeb ustalenia skapitalizowanej renty z tytułu kosztów opieki osób trzecich stawki 20,00 zł, przy uwzględnieniu stawek (...) w P., podczas gdy jest to stawka pełnej odpłatności za profesjonalną wyspecjalizowaną opiekę, a zatem stawka brutto, a powódka nie korzystała z profesjonalnej opieki osób trzecich, wobec czego nie ma podstaw do uwzględniania podatków, składek na ZUS i innych kosztów organizacyjnych składających się finalnie na wskazane stawki, a zatem podstawą ustalenia wysokości odszkodowania powinna być stawka godzinowa netto w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia, która wynosiła w 2020 r. ok. 12,00 zł/h (co wynika z przepisów prawa podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, a także rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10.09.2019 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2020 r.), wobec czego łączne odszkodowanie z tego tytułu wynieść powinno 2.700,00 zł (12,00 zł x 225 godzin).

Zgodnie bowiem z art. 444 § 2 KC, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Nie ulega wątpliwości, że przepis ten ma na celu kompensowanie szkody przyszłej, bądź (1) w postaci nieuzyskania aktywów (lucrum cessans) w przypadku utraty zdolności do pracy zarobkowej lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, bądź (2) w postaci powstania pasywów (damnum emergens) w przypadku zwiększenia się potrzeb poszkodowanego. O ile zatem renta przyznana w razie utraty zdolności do pracy lub zmniejszenia widoków powodzenia ma kompensować poszkodowanemu utracone korzyści, tj. przyszłe dochody (środki, które nie wejdą do majątku poszkodowanego), o tyle renta z tytułu zwiększonych potrzeb ma kompensować zwiększone w przyszłości wydatki (stratę), ponoszone przez poszkodowanego na skutek zdarzenia szkodzącego (środki, które zostaną wydatkowane z majątku poszkodowanego).

Wydatki te, w tym przeznaczone na koszty opieki nad poszkodowanym, są ponoszone na rzecz osób trzecich. W takim wypadku to osoba trzecia, a nie poszkodowany, jest ewentualnie podatnikiem podatku dochodowego. Nie ma więc żadnych przyczyn, dla których wysokość wydatków na koszty takiej opieki, ustalanych na potrzeby wyliczenia wysokości renty, miałyby być określana w wysokości netto, a więc po odliczeniu należnego podatku, jak wnosi apelujący. Z perspektywy poszkodowanego, który miałby pokrywać te koszty w wysokości rynkowej, a więc obejmującej także kwotę, pozwalającą osobie trzeciej na zapłatę należnego podatku dochodowego, rozwiązanie takie naruszałoby zasadę pełnego odszkodowania. W największym uproszczeniu oznaczałoby bowiem, że poszkodowany w ramach renty otrzymywałby kwotę pomniejszoną o podatek dochodowy (kwotę netto), ale musiałby na rzecz osoby trzeciej wydatkować kwotę brutto. Z perspektywy zasad regulujących odszkodowanie byłby to mechanizm niezrozumiały, krzywdzący poszkodowanego. W konsekwencji w celu ustalenia wysokości renty należnej poszkodowanemu na podstawie art. 444 § 2 KC wydatki ponoszone w związku ze zwiększonymi potrzebami powinny być uwzględnione w stawkach rynkowych, niepomniejszanych o należny podatek dochodowy (kwotach brutto) (tak wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 10 maja 2023 r., II CSKP 1672/22, legalis).

Dlatego też, mając powyższe rozważania na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 p.5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz art. 98 § 1¹ k.p.c.

Paweł Hochman Agnieszka Leżańska Dariusz Mizera